

# Pandemiczna liga

written by Archiwum Urzędu Miejskiego w Darłowie | 1 września 2020



Sezonu ligowego 2019/20 podsumowywać nie będziemy. W wyniku epidemii ZZPN odwołał rundę wiosenną IV ligi awansując, niejako z urzędu, zespół Floty Świnoujście, a także oszczędzając przyszłych spadkowiczów. Dlatego sezon 2020/21 w rozgrywkach ligowych rozpoczęło 21 zespołów. Uff, trochę, jak na Wyspach. Ważne jednak, że wróciliśmy na zieloną murawę. Są kibice, są emocje.

Nasza Darłovia przygotowania do sezonu rozpoczęła już w połowie czerwca. Rozegrano kilka wartościowych sparingów, ze zwycięstwem 1:0 nad III-ligową Gwardią Koszalin. Start ligi znacznie szybciej, ale do zimy trzeba rozegrać aż 29 ligowych kolejek.

Klub zakontraktował dwóch nowych graczy. Oskar Kaźmierczak – młody wychowanek Gwardii Koszalin, który występował między słupkami również w Chemiku Police oraz Pogoni Szczecin. Wielokrotny reprezentant województwa. Łukasz Kramarz – osiemnastoletni pomocnik, wychowanek Włókniarza Okonek, szybki i zwinny, przyszedł do Darłovii z zaprzyjaźnionego Bałtyku Koszalin. Pokazał się z dobrej strony podczas ostatniego sparingu z Gwardią. Wrócił do grania Tomasz Szopiński – ikona Darłovii. Zawodnik z doświadczeniem, który ma za sobą wiele sezonów z Rybogryfem na piersi. Pomocnik, ale również obrońca, bardzo wytrzymały fizycznie. W poprzednim sezonie szlifował swoją formę w Błękitnych, aby w pełni sił wrócić na boiska IV ligi. „Szopinio” – niczym wino, im starszy, tym lepszy.

Wracajmy na murawę. Już w meczu inauguracyjnym przełamaliśmy syndrom Rasela, wygrywając w Dygowie 2:1. Tydzień później, w Darłowie gładko odesłaliśmy do Karlina zespół Sokoła. Wynik 3:0 był najniższym wymiarem kary naszego MKS-u. Wyjazd do beniaminka ligi, Białych Sadów (1:2), niestety, nieco odebrał nam dobry humor po

znakomitym początku sezonu. Wróciliśmy do Darłowa, aby podjąć Winetę Wolin. Trudny mecz, zakończony remisem 2:2. Aby odrobić stratę dwóch punktów, pojechaliśmy do Kamienia Pomorskiego. I... udało się. Wygrana w stosunku 3:2. Kibice odetchnęli – wraca stara, dobra Darłovia.

Teraz Iskierka Szczecin. I znowu znakomicie. Tylko do przerwy. 3:0 i piknikowo na stadionie. Niestety, druga połowa dała także 3 gole, ale naszym gościom. Poprzeczka zabrała im czwartego, a więc remis 3:3, a my nieco szczęśliwi. Tydzień później wyjazd do Bobolic i kolejny remis, tym razem 2:2. A w kolejnym meczu Sportową odwiedziła Wieża Postomino, rywal z dobrej półki, groźny, z czuba tabeli. Mecz bardzo wyrównany, tym razem poprzeczki nam zabrały trzy punkty. Kolejny, trzeci remis, sprawiedliwy. Tak w największym skrócie wygląda raport z poczynąń naszej Darłovii. Najbliższy jej mecz, to wyjazd do Płotów, na mecz z innym beniaminkiem, miejscową Polonią. Miejmy nadzieję, że wywieziemy z tego groźnego terenu co najmniej remis. Czwarty z rzędu, ale...niech tam. W końcu to nie porażka. Trzeba z zadowoleniem zauważyć, że kibic, który nie może uczestniczyć z trybun w meczach ukochanego MKS, może mecz obejrzeć w telewizorze. Tak, dzięki inicjatywie (głównie) członka Zarządu, Tomka Szkatulskiego mamy taką możliwość. Dzięki Darłovia.